Nr. 235 Wtorek. 1912 15 października Rocznik XXI.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szyl., 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. Telefon Nr. 396. Konto czekowe Nr. 34.095. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55. Telefon Nr. 1354. Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Hr. Stanisław Badeni.

Z dwóch braci Badenich, których nazwisko związane jest z całą epoką życia Galicyi, starszy Stanisław był indywidualuością wybitniejszą, umysłem bystrzejszym.

Epoka, o której mowa, zaznaczyła się wystąpieniem na widownię polityczną biernych dotąd i uciśnionych warstw społecznych, chłopów i robotników; warstwy te skutkiem ekonomicznego rozwoju kraju, wzmogły się na siłach i zaczęły domagać się praw dla siebie, a usunięcia przywilejów szlachty dotąd niepodzielnie Galicyą rządzącej. Wówczas wystąpił jako mąż opatrznościowy szlachty hr. Kazimierz Badeni, który „żelazną ręką“ usiłował zgnieść ruch ludowy i obronić szlacheckie przywileje. Nazywało się to „systemem badeniowskim“. Mówią ludzie, którzy te stosunki znają, że działalnością hr. Kazimierza Badeniego kierował brat jego Stanisław.

Kazimierz Badeni upadł ze swoim systemem. Ruch robotniczy i chłopski nie dał się prześladowaniami złamać, ani powstrzymać w rozwoju. Wówczas hr. Stanisław Badeni zmienił taktykę i politycznie przeżył swego brata. System „żelaznej ręki“ rzucił między zardzewiałe rupiecie, przestał zaprzeczać mieszczaństwu, chłopom i robotnikom prawa do udziału w rządach kraju, zainaugurował erę liberalniejszą, erę ustępstw dla warstw ludowych i dla Rusinów. W ten sposób osłabił rozpęd ruchu ludowego. Ten system okazał się skuteczniejszym. Obiecując ustępstwa, starał się je odsuwać jak najdłużej i dać ich jaknajmniej. Przez całe dalsze dziesięciolecie uratowała ta metoda pozycyę szlachty, zachwianą poprzednio wzburzeniem, jakie wywołała „żelazna ręka“.

Hr. Stanisław Badeni, zmarły w sobotę, był politykiem bardzo zręcznym i szlachta galicyjska traci w nim najsprytniejszego obrońcę swojej pozycyi w kraju. Jako marszałek krajowy hr. St. Badeni przed sześciu laty podjął sejmową reformę wyborczą, oświadczał się za nią głośno, uznawał jej konieczność — i przez sześć lat nie ruszył jej ani o krok naprzód.

Zmożony chorobą cukrową, usunął się w tym roku z życia publicznego, w którem mimo pozorów pewnego demokratyzmu był przedstawicielem starego typu galicyjskiej polityki szlacheckiej. Na tę politykę przyszedł kres. Przyszły wódz szlachty nie zdoła już ani przemocą, ani obietnicami niespełnionemi uniknąć konieczności dopuszczenia ludu do samorządu krajowego.

Epoka badeniowska bezpowrotnie minęła.

Wojna bałkańska.

TELEGRAMY

z niedzieli 13 października.

Walki czarnogórsko-tureckie.

Pod Podgoricą.

Na całym froncie trwały w piątek silne walki. Armia środkowa pod dowództwem następcy tronu podjęła szturm na Rogane, które obsadziła. Artylerya bombardowała silnie ufortyfikowaną górę Brano w dolinie Zeta. Noc przerwała atak.

W sobotę po południu Turcy próbowali ataku na armię południową, którą dowodził generał Martinowicz, ale zostali odparci.

Czarnogórcy przy zajęciu Desicz mieli wielu zabitych i rannych. Szpitale w Podgoricy są przepełnione. Wśród rannych znajduje się wielu Malissorów i żołnierzy tureckich.

Dotąd przeszło 300 jeńców wojennych odszupasowano do Nikticz.

Miasto Tuzi otoczone jest i odcięte od Skutari.

Z armii południowej donoszą, że Turcy w piątek wieczorem ze swych stanowisk usiłowali przejść do ataku, który jednak został odparty. Przy szturmie na Rogane wpadło w ręce Czarnogórców jedno działo Kruppa z nabojami. Przy szturmie na Decicz w drugim dniu wojny Czarnogórcy mieli 120 zabitych, a 400 rannych.

Frankfurt nad Menem. Z Podgoricy donoszą do „Frankfurter Ztg“: Turecka fortyfikacya Bohan poddała się. Vranje jeszcze się broni. Szpital w Podgoricy przepełniony jest rannymi.

Atak na Skutari.

Londyn. Depesze z pola bitwy donoszą, że główna siła Czarnogórców, tj. 25.000 żołnierzy koncentruje się przeciw Skutari, które zaatakowanem ma być od Antivari i Podgoricy. Skutari bronionem będzie przez 50.000 żołnierzy tureckich.

Belgrad. Trzecia dywizya czarnogórska, stojąca pod Beraną, przeznaczoną została do wpadnięcia do sandżaku.

W Sandżaku.

Londyn. „Daily Mail“ donosi, że Czarnogóra okupowała Bielopolje w sandżaku nowobazarskim.

Około 1000 Serbów przyłączyć się miało do Czarnogórców.

Z Serbii.

Wiedeń. Jak tu donoszą, jedna armia serbska koncentruje się pod Carybrodem dla kooperacyi z Bułgarami, druga pod Niszem przeznaczona do marszu na Skoplie, trzecia koło Kraljewa, która ma wpaść do sandżaku nowobazarskiego.

Belgrad. Generał Jovanovicz zastrzelił się, ponieważ komendę nad jego korpusem oddano ks. Arsenowi.

Z Grecyi.

Wiedeń. Z Aten donoszą, że jeszcze nie zostało wydane moratoryum; odnośny projekt będzie wniesiony po zebraniu się Izby w przyszłym tygodniu.

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości odracza wszystkie żądania sądowe wobec stron, dotkniętych mobilizacyą.

Ateny. Następca tronu Konstanty w sobotę rano wraz z synem Jerzym odjechał do Tessalii, aby objąć komendę nad wojskami. Mimo wczesnej pory cała droga od zamku do dworca zapełniona była tłumami, które żywo aklamowały króla i jego rodzinę.

Z Turcyi.

Konstantynopol. Rada ministrów obradowała nad projektem odpowiedzi na notę mocarstw.

Sułtan zarządził z własnych funduszów utworzenie szpitala dla rannych.

Policya uwięziła w pociągu adryanopolskim 14 szpiegów bułgarskich.

Socyaliści tureccy i rumuńscy ogłaszają odezwę do ludności państw bałkańskich przeciw wojnie.

Ruch na kolei anatolskiej został wstrzymany.

* * *

Interwencya mocarstw.

Odpowiedź Turcyi.

Wiedeń. „Polit. Korresp.“ donos iz Konstantynopola: Ze strony, mającej ścisły stosunek z Portą zapewniają, że odpowiedź na ostatnią notę zbiorową mocarstw będzie przychylną i że polityka turecka jak największą przywiązuje wagę do pożycia zgodnego z Europą, co w tym wypadku jest uniemożliwione przez to, że nota zbiorowa nie posiada charakteru mieszania się w wewnętrzne sprawy Turcyi ani co do treści, ani co do formy.

Odpowiedź Serbii.

Belgrad. W dyplomatycznych kołach opowiadają, że doręczenie noty ze względów strategicznych zostało opóźnione. Jednakże nie brak innych komentarzy, podnoszących trudność komunikacyi między Atenami a Belgradem, bo telegramy muszą być ekspedyowane na Rzym. Zdaje się jednakże, że odpowiedź jest już gotową.

Belgrad. Odpowiedź rządu serbskiego na krok Austryi i Rosyi wręczoną będzie prawdopodobnie jutro. Opóźnienie nastąpiło z powodu trudności technicznych, które się wyłoniły w telegraficznej wymianie zdań między Belgradem, Sofią a Atenami.

Odpowiedź Bułgaryi.

Paryż. „Matin“ donosi, że „memorandum“, które Bułgarya przyśle, zawierać będzie następujące warunki: Nominacya neutralnych gubernatorów, utworzenie prowincyonalnych sejmów, organizacya milicyi i żandarmeryi i jej trwała kontrola, natychmiastowa demobilizacya Turcyi,

przyczem państwa bałkańskie miałyby pozostać zmobilizowane aż do czasu przeprowadzenia reform. „Memorandum“ to uchodzi tylko za akt dyplomatycznej kurtuazyi i nikt nie wierzy w jego przyjęcie.

Dla uspokojenia giełdy.

Petersburg. W półoficyalnym artykule pisze „Rossia“, że Rosya, która szczerze pragnie zlokalizowania wojny na Bałkanie, nie zamierza odstąpić od polityki pokojowej. „Baisse“ spowodowała znana klika spekulująca w celu wzbogacenia się kosztem publiczności. Dlatego rozszerza „legendy“ o mobilizacyi na morzu Czarnem, to w „kraju prywislańskim“ lub donosi o fantastycznych mowach ministra wojny. Dziennik ostrzega publiczność przed takiemi pogłoskami.

Wiedeń. Na giełdzie ogłoszono w sobotę następujący komunikat:

Wedle otrzymanych właśnie autentycznych informacyj, sytuacya polityczna pod żadnym względem nie pogorszyła się, niema powodu do daleko idących obaw. Pogłoska o mobilizacyi pierwszego korpusu jest nieprawdziwa. Z wysokiego polecenia dr Eug. Łopuszański, c. k. komisarz giełdowy.

Budapeszt. Na giełdzie w sobotę panowało wielkie wzburzenie. Upełnomocniony przez prezydenta ministrów szef firmy Krausz i Bettelheim oświadczył:

„Jest wykluczonem, aby monarchia austro-węgierska chciała się wmieszać w wojnę. Akcya w sprawie kredytów wojskowych została źle zrozumianą. Rząd kredytów zażądał ze względu na daleką przyszłość“.

Z powodu tej interwencyi nastąpiło pewne uspokojenie.

Telegramy

z poniedziałku 14 października.

Walki bułgarsko-tureckie.

Saloniki. Jak z Palanki donoszą, przyszło między bułgarską a turecką strażą graniczną do starcia. Po obu stronach dłuższy czas walczono gwałtownie. Wynik jeszcze nieznany.

Banda bułgarska wysadziła w powietrze most koło Koczany nad rzeką Bregalnica i spaliła kilka mniejszych drewnianych mostów.

Walki koło Berany.

Saloniki. Według nadeszłych wiadomości, walka koło Berany była bardzo gwałtowna. Czarnogórcy nie osiągnęli, mimo kilkakrotnych ataków z powodu bohaterstwa wojsk tureckich i albańskich ochotników, żadnych sukcesów i musieli się ze znacznemi stratami cofnąć. Walka toczy się koło Bjelopole; szczegółów brak.

Podgorica. (Oficyalnie). Po walce, która trwała od rana do godz. 4 po południu, armia północna zajęła miasto Bjelopole. Serbska ludność przyjęła Czarnogórców entuzyastycznie. W kościele odbyło się nabożeństwo na pomyślność króla Mikołaja.

Odpowiedzi mocarstwom.

Belgrad. Serbski rząd wręczył wczoraj austro-węgierskiemu posłowi Ugronowi odpowiedź na notę Austryi i Rosyi oraz odpis noty serbskiej, wysłanej do Porty, a zawierającej żądania Serbii. Żądania te, jakkolwiek nie są ułożone w formie ultimatum, wychodzą w każdym razie poza ramy reform przewidziane w art. XXIII. traktatu berlińskiego.

Sofia. Wręczona wczoraj w odpowiedzi na notę mocarstw nota przesłaną będzie równocześnie Turcyi. Słychać wprawdzie, że ton odpowiedzi rządu bułgarskiego jest poważny, ale odpowiedź ta ma zawierać co do europejskich tureckich wilajetów takie żądania, jakich przyjęcie przez Turcyę można uważać za wykluczone.

Przygotowania tureckie.

Londyn. Z Konstantynopola donoszą, że tureckie okręty wojenne wyruszyły w kierunku morza Czarnego i znajdują się obecnie koło Kovak w Bosforze.

Konstantynopol. Jak słychać, sułtan jutro uda się dla zwiedzenia głównej kwatery, która obecnie znajduje się na placu przed ministerstwem wojny.

Przygotowania serbskie.

Belgrad. Ukaz królewski mianuje ks. Arsena dowódzcą kawaleryi, a ks. Jerzego i ks. Arsena honorowymi adjutantami króla.

Skupsztyna w drugiem czytaniu uchwaliła nadzwyczajny kredyt 44,800.000 na wojsko.

Przygotowania greckie.

Atony. Agencya ateńska donosi, że sprawozdawcom odmówiono zezwolenia obserwowania operacyj wojskowych, jednakże tylko podczas trwania mobilizacyi.

Mobilizacyę należy uważać za ukończoną. Pod bronią znajduje się 125.000 ludzi. Wraz z powołanymi z r. 1912 może armia liczyć 170 000 ludzi.

Rokowania o pokój.

Konstantynopol. Słychać, że trudności w rokowaniach pokojowych turecko-włoskich dotyczą odszkodowania wojennego.

Paryż. Ostatnia trudność w rokowaniach włosko-tureckich polega na tem, że Turcy domagają się, aby Włosi natychmiast opuścili obsadzone wyspy na morzu Egejskiem, zaś cofnięcie wojska tureckiego z Trypolisu czynią zawisłem od uchwały Izby deputowanych, Włochy zaś temu żądaniu odmawiają i dały Turcyi termin do wtorku.

Ouchy. Wiadomość o zerwaniu rokowań włosko-tureckich wywołała tu wielkie zdziwienie i uważają ją conajmniej za przedwczesną. Informowane osobistości zapewniają, że rokowania nie zostały zerwane, ale nie brakuje wiele do tego.

Echa wojenne we Francyi.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, 12 października.

Jak grom z jasnego nieba spadła tu wieść o wojnie. Od dni kilku pracowały tu pisma francuskie z „Temps“ na czele nad stworzeniem optymistycznej opinii — z dziwnym uporem krzewiły mrzonki i złudzenia. Podobno nawet w sferach rządowych posiadano nadzieje na jakiś tydzień niezdecydowania.

Z powodu tajemniczości obrad na Quai d'Orsay giełda paryska została zaskoczoną znienacka — „serce Francyi“ zadrżało w panice.

Już dnia 1 października alarmująca wieść o krótkoterminowem ultimatum państw bałkańskich spowodowała popłoch na giełdzie i to nazajutrz po likwidacyi.

Montowane w ciągu sierpnia walory rosyjskie spadły nadzwyczajnie. Malcow z 1.262 fr. na 1.078 fr., Sosnowiec z 1.631 fr. na 1.475 fr., Nafta bakińska z 2.180 na 1.995 itd. — spadły 5%, $4^1/_2$% i inne papiery rosyjskie — spadły szczególniej papiery tureckie, serbskie i bułgarskie. Spadek walorów i panika była większa niż 2 lipca 1911 r. (Agadir) i nawet większa niż w lutym 1904 r. (wojna japońska).

Myśl zażegnania zbrojnego konfliktu musiała powstać we Francyi, która nie mając w perspektywie terytoryalnych zdobyczy na Bałkanach, posiada przeszło 21 miliardów zaangażowanych w państwach bezpośrednio zainteresowanych w bałkańskim konflikcie (17 miliardów franków w Rosyi i 4 miliardy w państewkach bałkańskich).

Nie potrzebujemy nawet mówić, pisze „Temps“ z 6 października, iż wierzyciele tych państw nie mile spoglądają na zaangażowanie się ich, a zatem i ich finansowych rezerw w konflikt zbrojny z dość wątpliwą, zdaje się, dla nich korzyścią, co będzie stanowczą przyczyną szukania nowych kredytów.

Wojna bałkańska odbije się groźnem echem we Francyi. „Jeśli tylko w przeciągu jednego trimestru, pisze „Correspondant“ z 25 września, Rosya by musiała zawiesić płacenie kuponów, nastąpiłby niesłychany kryzys finansowy i polityczny we Francyi“.

Wskazuje na to jeszcze w lipcu „Journal de Geneve“ (8 lipca b. r.) — powiada on, iż nawet osłabienie sojuszu rosyjskiego wywołać może panikę i zaburzenia na tle finansowym. Widzi-

---

JACK LONDON.

KSIĘGA PRZYGÓD.

74 (Ciąg dalszy).

Poza tem przybyłaby jej tylko jedna strzelba, to jest jego własna, zaś broni miała ona dosyć. Trzy rzeczy mógłby zrobić, gdyby się istotnie udał do Poonga-Poonga: po pierwsze kazać jej wrócić do Berandy; powtóre odebrać statek „Flibberty-Gibbet“, a po trzecie zerwać zawartą z nią umowę; wiedział jednak, że w stanowczej chwili nie miałby dość siły, by wykonać którykolwiek z tych czynów i w rezultacie musiałby wysłuchać jej oświadczenia, że jako pełnoletniej nikt nie ma prawa jej rozkazywać, ani nawet narzucać swej woli bez dostatecznego umotywowania swych żądań. Nie, nie popłynie do Poonga-Poonga za żadną cenę, chyba, żeby ona sama zażądała przez posłańca pomocy.

W tem wszystkiem, co o jej postępowaniu słyszał, był szereg momentów, które boleśnie raniły jego serce. Wzdrygał się na myśl, że żyje za pan brat z tymi pijakami z Guwutu. Wszak szanujący się mężczyzna mógłby się zawahać, czy mu wypada wchodzić w stosunki z tymi wywłokami z pod ciemnej gwiazdy, a nie dopiero młoda dziewczyna. Napełniało go to niesmakiem. Opanowanie statku „Flibberty-Gibbet“, jakkolwiek nie pozbawione pewnych szczegółów, mogących ubawić i rozśmieszyć, nie budziło w nim nagół wielkiego zachwytu. Pocieszał się jedynie tem, że postanowiła upoić kapitana Olesona jedynie celem dania odstraszającego przykładu owym trzem opojom. I znów wstrząsł się cały na myśl, że ona płynęła nocą z Guwutu na statku „Emilu“ w towarzystwie tych szubrawców; obawy jednak, połączone z tą myślą, rozwiały się natychmiast, gdy wspomniał wiernych Tahijczyków. Drażniła go tylko świadomość, że ta dziewczyna jest zdolną do takiego, bądź co bądź trochę dzikiego postępowania. Rozdrażnienie to nie ustąpiło nawet w chwili, gdy podszedłszy do ściany, wbił oczy w miejsce, w którem zwykle wisiał jej kapelusz, pas i rewolwer.

ROZDZIAŁ XVIII.

Który dowodzi, że książki mówią czasem prawdę.

Minęło kilka spokojnych tygodni. Beranda, niepokojona ciągłemi odwiedzinami różnych statków, wróciła do dawnej samotności, a Sheldon do normalnej pracy. Karczował, sadził drzewka, palił korzenie, budował mosty i konno objeżdżał codziennie całą plantacyę. Wiadomości od Joanny nie było. Statek, werbujący na Malaicie, zastał wybrzeże koło Poonga-Poonga zupełnie puste; doniósł o tem Sheldonowi Clansmann, kapitan małego statku, zajęty werbowaniem na Samoa, gdzie mu przytem opowiadano o jakichś walkach, jakie się miały odbyć w pobliżu Poonga-Poonga.

Na jakąś godzinę przerwał spokój Berandy statek „Kammambo“, który przybył z Sydney, przywożąc mnóstwo zapasów, drzewek i nasion, zakupionych przez Joannę. „Minerwa“, kierowana przez Chrystyana Jounga, przywiozła dwie krowy, kupione w miejscowości Nogi, a „Apostoł“ przysłał łodzią drzewa pomarańczowe i cytrynowe z Ulawy. Tych kilka tygodni odznaczało się stałą, piękną pogodą; całemi dniami lśniła się w słońcu wygładzona powierzchnia morza, nie zmarszczona najlżejszym powiewem wichru. Pod noc zrywał się od strony lądu łagodny, chłodzący wiatr. Nareszcie przyszedł zdawna oczekiwany północno-zachodni wiatr. Dał ośm dni, przynosząc ze sobą ulewne deszcze i przejmujący chłód.

(Ciąg dalszy nastąpi)

my przeczucia groźnej sytuacyi w artykule w „Soleil“ z powodu spotkania w Port-Baltique. Misya rządu Poincaré'go jest więc zupełnie zrozumiałą. Przyjazd Sazonowa plany Francyi nieco zmienił. Wprawdzie wywiady i noty nie wiele wyjaśniają sytuacyę — „ambasadorów obowiązkiem jest kłamać“ — powiedział Lord Salisbury — zdaje się być rzeczą pewną, iż idea pogodzenia austro rosyjskiego została przywieziona przez niego. Dobrze poinformowany „Times“ londyński z pewną nieufnością i zdziwieniem spotyka tę myśl nową i nadanie mandatów tym „najbardziej zainteresowanym“ potęgom. Z tąż samą nieufnością propozycyę przyjął Sir E. Grey. Zadziwiający jest natomiast entuzyazm dla tej myśli Jaurèsa — nie zdawał on sobie sprawy, iż takie pogodzenie znacznie jest groźniejszem dla całości państwa tureckiego i sprawiedliwości, niż dawny antagonizm. Naiwną zdaje się być jego wiara w pacyfikatorską działalność Europy i przekonanie, iż istotnie „Europa się odnalazła“ (słowa Sazonowa). Z drugiej strony dość dziwnem jest jego oburzenie na bałkańskie państwa. Zda się on niespostrzegać, iż „pacyfizm“ wielkich mocarstw ma te same źródła co wojownicze stanowisko małych, rozpasanie żarłocznych instynktów. Tu instynkta te wzajemnie się wiążą, jest więc to jedyny moment do ich puszczenia ze smyczy tam.

Takie same, a bynajmniej nie idealistyczne źródło misyi Poincaré'go — żarłoczna giełda francuska chce powstrzymać żarłoczne konflikty. Zdawało się Jaurèsowi, iż obrady pokojowe na Quai d'Orsay są ustępstwem Rosyi na rzecz Francyi, są wreszcie rekompensatą za cały szereg korzyści, jakie Francya dała już Rosyi. Łudził się — była to nowa rezygnacya z interesów Republiki na rzecz państwa rosyjskiego, nowe ogniwo w długim łańcuchu wysługiwania się Rosyi od niefortunnego r. 1888, gdy Francya zaofiarowała jej resursy swego rynku paryskiego wzamian za sojusz wojenny. Odcięta przez trójprzymierze od Europy i zrujnowana finansowo po rozwianiu nadziei na poprawienie położenia przez monopol państwowy Wyszechradzkiego i Wittego skwapliwie chwyta propozycyę szukającej oporu Francyi. W dodatku, gdy inne państwa płaciły od $^1/_2$% (Prusy) do $1^1/_2$% (Austrya). Rosya płaciła najlepiej od $^1/_2$ do 6%. Lecz pożyczka korzystna dla Rosyi i jej wierzycieli wiąże szalenie politykę francuską, która brnie z pożyczki w pożyczkę. Mała pogróżka Rosyi lub wizyta u Wilhelma wystarcza, by zaniepokojona Francya ustępowała i zgadzała się na nową. Natomiast Rosya nie dawała się wciągnąć w żadne wojenne imprezy w stosunku do Niemiec. Potrzebowała nawet poparcia lub zgody Niemiec w swej ekspansyi na Wschód. Miała je za sobą w wojnie japońskiej. Obecnie znów podczas zaostrzenia stosunków francusko niemieckich w r. 1911, sojusznica rosyjska zawiera pakt z Niemcami po którym rozpuściła wieści, iż „accord“ nie będzie zawarty przed rozwiązaniem konfliktu francusko-niemieckiego („Daily Chronicle“ — France and Russia — z dnia 17 sierpnia 1912 r.).

Kwestya polska łączy również Rosyę i Niemcy — stąd też spodziewana pomoc rosyjska w wojnie francusko-niemieckiej zawiodła — ograniczyła się do patetycznego wpatrywania się księżnej rosyjskiej w stronę oderwanej Alzacyi! Zaś handel francuski mało zyskał na sojuszu — pierwszeństwo w Rosyi ma znów towar niemiecki i dopiero 4 miejsce zajmuje w imporcie Francya. Natomiast sojusz przyniósł jej porażki i kompromitacye i wiecznie damoklesowy miecz rosyjskiego wewnętrznego kryzysu nad Francyą.

Trudno jest przypuszczać, by udało się złagodzenie konfliktu obecnie. Znamy już działalność pacyfistyczną: sekcya włoska dała nam jej przykłady, egzaltując tripolitańską imprezę; zjazdy pokoju nam wykazały, iż pacyfizm nie obowiązuje, gdy w grę wchodzą interesy egoistyczne państw (np. wniosek d'Estournelles de Constant za lotnictwem wojskowem lub nie głosowanie przedstawicielstwa rosyjskiego w sprawie finlandzkiej).

Wiemy, iż pacyfizm obsługuje interesy wojny. Nie będziemy się łudzić, by udało się Poincaré'mu zlokalizowanie wojny na Bałkanach. A jeśli nie, to można już przewidywać groźne jej dla Francyi następstwa. *Pobóg.*

Ludowcy o sejmowej reformie wyborczej.

W sobotę obradował w Rzeszowie zjazd delegatów i rady naczelnej polskiego stronnictwa ludowego. Na zjeździe panowało silne oburzenie z powodu przewlekania reformy, a oburzeniu temu największy wyraz dawali delegaci włościańscy, podczas gdy inteligencya (poseł Lasocki i Stefczyk) uspakajali. Wreszcie uchwalono następującą rezolucyę posła Stapińskiego:

„Ostateczny termin dla definitywnego przeprowadzenia sprawy reformy wyborczej oznacza się na dzień **31 stycznia 1913 r.** Jeżeli do tego czasu reforma nie będzie uchwalona, poleca się zarządowi stronnictwa zwołanie kongresu, celem proklamowania walki o czteroprzymiotnikowe prawo wyborcze“.

Dalszym przedmiotem obrad była sprawa reformy gminnej, którą — jak wiadomo — konserwatyści łączą z reformą sejmową. W tej sprawie uchwalił zjazd rezolucyę posłów Witosa i Stefczyka:

„Rada naczelna P. S. L. oświadcza się stanowczo przeciw krzywdzącym ludność włościańską przywilejom dla obszarów dworskich w jakimkolwiek kierunku i wyraża nadzieję, że sejmowy klub P. S. L. potrafi obronić zarówno reformę wyborczą, jak interesy włościan w gminie i powiecie“.

Wkońcu uchwalono rezolucyę z wyrazami uznania dla polityki p. Stapińskiego zarówno na terenie wiedeńskim jak i lwowskim.

Przed wyborami do Dumy.

P. Dmowski naśladowcą chuliganów. Piętnując gruboskórność p. Dmowskiego, który w swej mowie kandydackiej groził żydom represyami na polu ekonomicznem — w razie, jeżeli do Dumy wejdzie nie on, lecz p. Kucharzewski — podnosiliśmy, że jest to metoda chuligańska, wzorowana na „djejatielacch“ chełmskich.

Że nie było to porównanie czemś naciągniętem — przekona się czytelnik z następującej wiadomości, którą znajdujemy w warszawskim „Gońcu“ (Nr. 465) pod tytułem: „Z Chełmszczyzny“:

„Z powodu mających się odbyć 15 b. m. na Chełmszczyźnie wyborów w miastach, chełmskie bractwo prawosławne wydało do żydów odezwę, w której ostrzega ich, aby głosowali wyłącznie na kandydatów rosyjskich i łączyli się z Rosyanami, ponieważ gospodarzami Chełmszczyzny są obecnie Rosyanie, nie zaś Polacy. Bractwo żąda od żydów, aby wy borcami miejskimi byli tylko Rosyanie. W razie niespełnienia tych żądań przez żydów, bractwo odpowie stosownymi środkami, innemi słowy zemści się na żydach“.

Zerwanie sympatyj z Dmowskim. Czytamy w „Głosie warszawskim“: „Uprawiane stale przez narodową demokracyę metody postępowania: sztuki akrobatyczne w Petersburgu, a cynizm i warcholstwo — w stosunku do własnego społeczeństwa, zaczynają zniechęcać do tej grupki zbankrutowanych szulerów politycznych nawet te żywioły, które do ostatka oddawały się złudzeniom. Oto co pisze np. teraz o kandydaturze p. Dmowskiego jego niedawny sprzymierzeniec „Kuryer Zagłębia“:

„Dyktator zbankrutowanej partyi staje się najszkodliwszym warchołem, burzącym jedność wewnątrz narodu, a za to szukającym — „ugody“ zewnątrz. Powtarzają się najsmutniejsze karty naszej historyi przedrozbiorowej, gdy w imię „patryotyzmu“ szukano „pomocy“ w Petersburgu, Berlinie, czy Wiedniu, a w kraju szerzono hasła walki bratobójczej.

Niedawno p. J. Ursyn w gorąco napisanych artykułach wzywał do niepomijania, mimo wszystkie błędy, p. Romana Dmowskiego w obecnych rachubach wyborczych, gdyż w Polsce brak ludzi, wyrobionych w akcyi politycznej. To samo zdanie podzielały jeszcze przed kilku tygodniami wszystkie (?) poważne (?) koła społeczne w Warszawie. Ostatnie wszakże wystąpienia p. R Dmowskiego na wiecach warszawskich, jego artykuły w „Gazecie warszawskiej“ i w ad hoc założonej dwugroszowej „Gazecie porannej“ — rozczarowały wszystkich ludzi dobrej woli i dowiodły, że grupka endecka niezdolna jest dzisiaj do żadnej już pracy zbiorowej dla dobra ojczyzny, bo w niej góruje wyłącznie interes partyjny nad najoczywistszymi interesami dobra publicznego“.

Od siebie dodadamy, iż objawem też bardzo charakterystycznym jest fakt, że na terenie galicyjskim „Słowo polskie“ ogromnie skąpo udziela wiadomości przedwyborczych z Królestwa. Wygląda to, jakby lęk przed zajrzeniem w oczy tej prawdzie, iż narodowa demokracya w Królestwie szybko stacza się ku upadkowi...

Ów rozkład stronnictwa tam właśnie, gdzie miało ono władzę niemal niepodzielną nad całą burżuazyą polską — to dla narodowej demokracyi galicyjskiej widmo tak złowróżbne, że woli ona dech w sobie przytłumić, niż polemiką i obroną p. Dmowskiego też pośrednio odsłaniać stopień zdyskredytowania N. D. w Królestwie.

Lublin przeciw Nakoniecznemu i Kołu polskiemu w Dumie. Przed paru dniami powtórzyliśmy krótką depeszę, donoszącą o wotum nieufności, które otrzymał w Lublinie były poseł ziemi lubelskiej, kandydujący ponownie — Nakonieczny.

Przebieg tego charakterystycznego zebrania świadczy, jak doszczętnie wyginęły wpływy narodowo-demokratyczne w mieście, które wogóle wcześniej od innych dzięki istnieniu znaczniejszego grona ludzi o zapatrywaniach postępowych — zajęło krytyczne stanowisko wobec N. D.

Na dowód przytoczymy nieco obszerniejszą relacyę — wedle prasy warszawskiej.

Po kilku przemówieniach, przewodniczący zebrania p. Przanowski zaproponował zamknięcie dyskusyi i przystąpienie do głosowania. Należy zdecydować przedewszystkiem, czy zebranie zasadniczo zgadza się na udzielenie wotum nieufności posłowi lubelskiemu i Kołu polskiemu. Niemal jednomyślnie zebranie potępiło politykę Koła polskiego. Zaledwie kilkanaście osób jest przeciwnego zdania. Następnie przewodniczący poddaje pod głosowanie dwie postawione rezolucye. Rezolucya, proponowana przez dra Biernackiego, brzmi:

„Prawyborcy m. Lublina, zgromadzeni na zebraniu przedwyborczem, odbytem w dniu 6 października, wyrażają wotum nieufności b. posłowi Józefowi Nakoniecznemu i polecają swoim wyborcom głosować li tylko na takiego posła, który, zerwawszy z metodą dawnego Koła, przedewszystkiem kierować się będzie godnością narodową i mocną świadomością odrębności naszych interesów polskich“.

Za tą rezolucyą wypowiedziało się 108 głosów. Druga rezolucya, zaproponowana przez p. Tadeusza Ciświckiego, brzmiała:

„Prawyborcy miasta Lublina, zgromadzeni na zebraniu przedwyborczem, odbytem w dniu 6 października, zalecają swoim wyborcom głosować li tylko na takiego posła, który, zerwawszy z metodą dawnego Koła, przedewszystkiem kierować się będzie godnością narodową i mocną świadomością naszych interesów polskich“.

Do ludu pracującego wszystkich narodów w Austryi!

Bułgarya i Serbia, Grecya i Czarnogóra stanęły pod bronią przeciw Turcyi. Książęta półwyspu bałkańskiego oderwali męża od żony, ojca od dzieci, wpakowali ich w mundury i posłali na pole walki. Rozlega się już w powietrzu poświst śmiercionośnych pocisków. Już karabiny maszynowe szerzą żniwo śmierci. Już szrapnele i granaty okropnymi wybuchami niszczą życie ludzkie i pracę ludzką. Tysiące polegną na pobojowisku, tysiące zmiecie po obozach cholera i tyfus, tysiące powrócą po niewysłowionych cierpieniach jako kaleki do swych żon i dzieci. Podczas gdy śmierć zbiera żniwo na placu boju, cierpią w domu nędzę matki, żony i dzieci, pozbawione swoich żywicieli. Wszędzie nędza, głód, rozpacz! Tak kończy się ludzkość, chrześcijaństwo i kultura epoki kapitalistycznej okrucieństwami wojny!

Straszne są okropności wojny bałkańskiej, ale jeszcze straszniejsze grozi nam niebezpieczeństwo. Zamieszki na południowym wschodzie obudziły w całej Europie wojowniczą zachłanność. Mężowie stanu mocarstw europejskich igrają z ogniem. Nigdy jeszcze

niebezpieczeństwo wojny światowej

nie było większe, jak w obecnej chwili! Jeżeli się ludom nie uda zmusić mężów stanu mocarstw do pokoju, wówczas może wojna bałkańska skończyć się wojną mocarstw: wojną, która wprawiłaby w ruch milionowe armie Austryi, Niemiec i Włoch, Rosyi, Francyi i Anglii, sprowadziłaby na wszystkie ludy Europy najstraszniejszą nędzę, zniszczyłaby cywilizacyę europejską w pożarze światowym.

Odwieczny wróg śmiertelny kultury europejskiej

carat rosyjski

zbroi się do wojny. Świeżo krwią zbroczony w niszczycielskiej wojnie przeciw ludom swoich własnych krajów, zagraża on teraz pokojowi Europy. Carat, który najlepszych synów narodu rosyjskiego i narodów podbitych wymordował na szubienicach, w więzieniach, w pustyniach sybirskich; carat, który dławi życie narodowe Polski, który Ukrainie odebrał święte prawo do ojczystego języka, który podarł zagwarantowane prawa Finlandyi, który ujarzmia i rozdziera Persyę, — po tem wszystkiem ma czoło udawać oswobodziciela i obrońcę narodów południowosłowiańskich, wprzęgać ich młodzieńcze siły ludowe w swoje służby i całą Europę podpalać, aby sobie zdobyć panowanie nad Bosforem!

Współwinnym caratu rosyjskiego w tej zbrodni jest

imperyalizm włoski.

Wśród pokoju napadł on na bezbronną Turcyę. Krwią i żelazem, szubienicą i torturami poszedł krzewić kulturę europejską w Tripolisie! Jego wyprawa rabunkowa stworzyła karłowatym państewkom bałkańskim utęsknioną przez nie sposobność do dawno planowanej wojny zaborczej.

Pomiędzy Rosyą a Włochami w pośrodku, także i

Austro-Węgry

obciążyły się wielką odpowiedzialnością. Państwo to, które w okresie drożyzny nie umie chronić swoich ludów przed najdotkliwszą nędzą; które nie może położyć kresu niszczycielskiej wojnie domowej swoich narodów; które rządzi Węgrami zapomocą brutalnych gwałtów Tiszy i Lukacsa, a Chorwacyą i Slawonią zapomocą dyktatury Cuvaja; które w Bośni i Hercogowinie wciąż jeszcze nie dotrzymało danego przed trzydziestuczterema laty przyrzeczenia, że wyzwoli chrześcijańskich chłopów z pod tureckiego przywileju feudalnego, — to państwo, jakgdyby we własnym kraju nie miało dość do roboty, zabiera się dziś do wystąpienia na dalekim Bałkanie w roli sędziego i stróża porządku.

Ludy Austryi mają tylko jeden interes na Bałkanie:

pokojową wymianę towarów z ludami bałkańskimi!

Nasz przemysł chce w Serbii i Bułgaryi sprzedawać swoje towary. Zato chcemy od chłopów serbskich i bułgarskich kupować bydło i zboże. Że ta wymiana towarów od wielu lat jest utrudniana i uniemożliwiana, nie jest to winą Serbów i Bułgarów. Jest to

wina agraryuszów

w Austryi i na Węgrzech. Aby módz, w bezpieczeństwie przed konkurencyą zagraniczną, podbijać ceny bydła w Austro-Węgrzech, przeparli to bogaci hodowcy bydła, że dla serbskiego i bułgarskiego bydła zamknięto nasze granice! Skoro od rolniczych państw bałkańskich nie kupujemy bydła, więc one naturalnie zamykają swoje rynki przed wyrobami naszego przemysłu. Oto przeszkoda dla naszego handlu na Bałkanie. Aby jednak tę przeszkodę usunąć, nie trzeba posyłać żołnierzy na granicę. Przeszkoda zniknie, jeżeli złamiemy potęgę agraryuszów w Austryi i na Węgrzech, jeżeli usuniemy ich kordon cłowy. Nie wojna z Serbią, ale walka z agraryuszowską polityką wygłodzenia ludu — oto polityka bałkańska, jakiej nam potrzeba!

Podżegacze wojenni — z wiedeńską prasą chrześcijańsko-socyalną na czele — chcą w nas wmówić, że Austrya musi

wkroczyć do Sandżaku,

jeżeliby Serbia chciała czynić tam podboje. Ale nie naszą to troską, co się stanie z tą nieurodzajną krainą górską. Nie życzymy powodzenia zaborczym zachciankom królów bałkańskich. Ale nie chcemy przelewu krwi naszych żołnierzy, aby zbutwiałemu feudalizmowi tureckiemu zabezpieczyć panowanie nad słowiańskimi chłopami. Kto ma panować w Sandżaku, niech to między sobą załatwią Turcy i Serbowie! Interesów ludów Austryi to nie dotyka. A maleńka Serbia, która cała nie ma więcej mieszkańców, niż samo miasto Wiedeń, nie stanie się dla dumnego mocarstwa niebezpieczną nawet i wtedy, gdy się powiększy o parę nędznych wiosek! Cały Sandżak

nie wart kości jednego robotnika austryackiego.

Jest to nietylko nasze zapatrywanie. Rządzący sami dopiero przed czterema laty wyraźnie i uroczyście oświadczyli wobec całej Europy, że Austro-Węgry nie chcą zaborów na Bałkanie. Wprawdzie kongres berliński w r. 1879 przyznał Austro-Węgrom prawo trzymania wojsk w Sandżaku. Ale w r. 1908 Austro-Węgry zrzezygnowały z tego prawa i wojska swoje z Sandżaku wycofały. Byłoby więc prostem szaleństwem

chcieć zdobywać krwawemi ofiarami

to, czego sami dobrowolnie i z własnego popędu

wyrzekliśmy się przed czterema laty!

Dlatego Austrya nie ma żadnego powodu do mieszania się w zatargi bałkańskie.

Dla Sandżaku oderwać robotnika od warsztatu, chłopa od pługa, poświęcić krew naszych braci i synów, wnieść nędzę i rozpacz w dziesiątki tysięcy rodzin, zadać najcięższe ciosy naszemu gospodarstwu społecznemu — byłoby to bezprzykładną, nieodpowiedzialną, niepowetowaną zbrodnią!

Austro-Węgry nagrzeszyły dość ciężko wobec biednego, rozdartego ludu południowo-słowiańskiego. Umieją one rządzić podległymi sobie południowymi Słowianami tylko zapomocą dyktatury wojskowej. Przez swoją politykę obszarniczą wtrąciły chłopów w Serbii w rozpaczliwe położenie. A gdyby teraz chciały jeszcze i krew swoich synów przelać, aby obronić panowanie tureckich panów feudalnych nad serbskimi chłopami; gdyby chłopom serbskim, których towarów same nie kupują, chciały zabronić wywalczenia sobie dostępu do innych rynków zbytu, — w takim razie same pchnęłyby Słowian południowych

w objęcia caratu rosyjskiego.

Właśnie my, jako

śmiertelni wrogowie caratu,

właśnie dlatego, że w każdem rozszerzeniu się potęgi cara widzimy największe

niebezpieczeństwo dla kultury europejskiej,

żądamy, by Austro-Węgry nie występowały przeciw narodom południowosłowiańskim z bronią w ręku, by nie tamowały rozwoju ich siły ludowej.

We wszystkich krajach świata podnosi klasa robotnicza głos swój przeciw wojnie, za pokojem! Nasi towarzysze w Rosyi i w Polsce prowadzą dalej, nie cofając się przed najcięższemi ofiarami, walkę przeciw mordującemu ludy caratowi. Nasi towarzysze we Włoszech protestowali przeciw rabunkowej wojnie w Tripolisie. W Serbii i w Bułgaryi przedstawiciele robotników w parlamentach śmiało i mężnie sprzeciwili się podniecaniu gorączki wojennej. — W Niemczech, we Francyi, w Anglii demonstruje klasa robotnicza za sprawą pokoju. Tak więc przeciw podżegaczom wojennym wszystkich krajów i wszystkich narodów staje jako najpotężniejszy czynnik pokoju zgodna i zwarta

międzynarodowa socyalna demokracya.

W jej duchu spełniamy też i my w Austryi swój obowiązek. I my podnosimy nasz głos upomnienia i przestrogi. I dla ludów Austryi może w chwili obecnej istnieć tylko jedno hasło:

Nie mieszać się w wojnę bałkańską!

Tylko jedna dewiza:

Bałkan dla ludów bałkańskich!

Tylko jedna idea:

Utrzymanie pokoju!

Ogólny Komitet wykonawczy socyalno-demokratycznej partyi robotniczej w Austryi:

Za polską socyalną demokracyę:
Ignacy Daszyński, Herman Diamand.

Za niemiecką socyalną demokracyę:
Wiktor Adler, Ferdynand Skaret.

Za czeską socyalną demokracyę:
Edmund Burian, Rudolf Merta.

Za ukraińską socyalną demokracyę:
Szymon Witykl.

Za włoską socyalną demokracyę:
Walenty Pittoni.

Za południowo-słowiańską socyalną demokracyę:
Michał Cobal.

Zastrzelenie człowieka przez żołnierza w Podgórzu.

W niedzielę około godziny 12 w południe żołnierz 93 pułku piechoty, stojący na posterunku przy magazynach wojskowych w Podgórzu zauważył, że naprzeciw na wzgórzu siedzi jakiś człowiek i rysuje. Gdy nastąpiła zmiana warty, żołnierz zaraportował o tem kapralowi, który razem z tym żołnierzem poszedł w kierunku rysującego. Ten, widząc zbliżających się żołnierzy, zaczął uciekać przez tor kolejowy ku wapiennikom miejskim na gościniec, prowadzący do Wieliczki.

Na widok uciekającego i goniących go żołnierzy zaczęli ludzie idący gościńcem wołać, że „szpieg ucieka"; kapral zaś po trzykrotnem zawołaniu „halt!" kazał żołnierzowi strzelić do uciekającego. Strzał był niestety trafny; kula przebiła piersi na wylot i nieznajomy padł trupem na miejscu. Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe, które przybyło na miejsce wypadku 20 minut po godz. 12. Zabity jest mężczyzną w wieku 25—28 lat, średniego wzrostu, szatyn; ubrany był bardzo skromnie w niedzielne ubranie, na głowie miał jasno-popielaty kapelusz.

Pogotowie, skonstatowawszy zgon, odjechało, a na miejsce przybyła komisya sądowo-policyjna z lekarzem podgórskim drem Tisekiem; przybył też wysłany przez komendę wojskową kapitan. Przy oględzinach zwłok skonstatowano, że kula przeszła między drugiem i trzeciem żebrem. Przy trupie nie znaleziono żadnych papierów, a ze znalezionego przy nim naparstka i kawałka kredy wnioskują, że mógł to być krawiec. Nie znaleziono też przy trupie rysunku, który jednak znaleziono na miejscu, na którem przed ucieczką siedział. Papier ten zawierał rzekomo rysunek baraków, toru kolejowego i gościńca. Ponieważ nikt nie mógł skontrolować identyczności zabitego, wystawiono zwłoki w kostnicy cmentarnej w Podgórzu na widok publiczny.

Z TEATRU.

„Peer Gynt" Henryka Ibsena.

(*h*) Wystawienie „Peer Gynta" w teatrze krakowskim przy obecnych jego siłach było rzeczą ryzykowną. Sytuacyę uratowała okoliczność, że rolę Gynta grał artysta tej miary, co p. Adwentowicz, a ponieważ Gynt prawie nieustannie jest na scenie, przeto przyćmiewał resztę, która z nielicznymi wyjątkami nadawała się wprost do amatorskiego teatru. W prześlicznej scenie śmierci Azy i w scenach końcowych wzbił się p. Adwentowicz do szczytów artyzmu.

Dobrą Azą była p. Czaplińska. Jak w małej roli może się przejawić wielki artysta, pokazał to p. Bończa w roli waryata Huhu, któremu się zdaje, iż jest orangutanem; p. Bończa zrobił znakomicie i waryata i orangutana.

Poza tem wykonanie było w części mierne, w części zaś — i to znaczniejszej — wprost okropne. Dekoracye były przeważnie dość osobliwe, np. skały tatrzańskie na pustyni egipskiej...

Ilustracyę muzyczną Griega odegrała orkiestra p. Czyżowskiego... jak umiała najlepiej.

KRONIKA.

Poniedziałek 14 października.

Nowiny krakowskie.

Szkoła nauk społeczno-politycznych. Otwarcie roku szkolnego nastąpi w poniedziałek 21 b. m. o godz. 6 w sali techników, poczem od wtorku 22 b. m. odbywać się będą wykłady codziennie, oprócz niedziel, w godzinach między 5 a 9 wieczór. Lokal szkoły nauk społeczno-politycznych znajduje się jak dawniej przy ul. Wolskiej 13 II p. na prawo. Zapisywać się można codziennie tamże w kancelaryi od godz. 5 do 7. Zapisy przyjmuje się na cały semestr. Opłata 60 K, albo na pojedyncze cykle wykładowe za opłatą w stosunku 50 h za godzinę.

Uroczysty poranek, urządzony ubiegłej niedzieli przez Komitet oświatową, zebrał w Związku stow. rob. kilkaset uczestników. W poranku brali udział: „Lutnia Robotnicza" (śpiew chóralny), tow. dr S. (deklamacya), T. Charzewski (skrzypce), tow. E. Haecker (referat o Lassallu). W słowie wstępnym przedstawiciel Komisyi zachęcał zebranych do pracy oświatowej w rozpoczętym sezonie, zwracając uwagę zwłaszcza na odczyty w Związku (każdego czwartku) oraz na Szkołę partyjną.

Komisya oświatowa składa serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom.

W sprawie polskich szkół na kresach zachodnich odbyło się w sobotę w sali Towarzystwa rolniczego zwołane przez T. S. L. zgromadzenie, któremu przewodniczył prezydent sądu krajowego p. Seidl. Dr Bandrowski przedstawił w swym referacie potrzebę owych szkół i finanse T. S. L. W dyskusyi przemawiali pp. prof. Sikora, dyrektor Wojnarowski z Morawskiej Ostrawy, prof. Grabowski, Natanson i tow. dr Bobrowski. Po końcowem przemówieniu radcy Hałatkiewicza uchwalono jednogłośnie rezolucyę prof. Grabowskiego, apelującą do ofiarności społeczeństwa na rzecz utrzymania szkół kresowych i wzywającą posłów polskich, by przeparli upaństwowienie średnich szkół T. S. L.

Loterya wystawy architektonicznej. Komitet przypomina posiadającym losy loteryjne, że o ile te mają brać udział w ciągnieniu, względnie spowodować wydanie wygranych okazicielom losów, należytość winna być uiszczoną najdalej do dnia 15 b. m. włącznie w biurze loteryi (Smoleńsk l. 10, II. p.) wprost, lub za pomocą czeku P. K. S.

Cenne fanty artystyczne napływają w dalszym ciągu. Pozostałe losy nabywać można w głównej trafice, oraz na wystawie architektury do godz. 3 po południu 15 b. m.

Klinika chirurgiczna uniwersytetu Jagiellońskiego rozpocznie przyjmować chorych w ambulatoryum od dnia 16 b. m., w klinice stałej od 18 b. m.

Ze szkoły dramatycznej. Wykłady Cez. Jellenty rozpoczną się 15 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Instytutu muzycznego, ul. św. Anny L. 2. Prelegent podzielił wykłady na serye, z których pierwsza, zamykająca 8 wykładów, obejmuje: 1. a) Ogólne zasady estetyki dramatycznej, b) Dramatopisarz wobec teatru, c) Teatr wobec dramatopisarza. 2. Dramat i teatr J. Słowackiego. 3. Dramat i teatr S. Wyspiańskiego. 4. Dramat nowoczesny europejski. Henryk Ibsen i Maurycy Maeterlinck. Ich charakterystyka ogólna i znaczenie dla sztuki. 5. Dramat tendencyjny Ibsena: „Wróg ludu", „Podpory społeczeństwa", „Mistrz Solness", „Dzika kaczka", „Upiory", „Pani z morza" i t. d. 6. Dramat Ibsena historyczno-bohaterski: „Wyprawa północna", „Pretendenci do tronu". 7. Dramat symboliczny „Brand". 8. Dramat symboliczny Ibsena „Peer Gynt". Bilet abonamentowy na powyższą seryę kosztuje 10 K, bilet na wykład pojedynczy 1 K 50 h. Sprzedaje kancelarya Instytutu muz. od 12—1 i 4—6.

Akademickie Koło artystyczne miłośników dramatu klasycznego komunikuje nam, że z dniem 1 b. m. Koło zostało otwarte po feryach; dyżury odbywają się codziennie od godz. 12—1 w Collegium novum, sala Nr 31, i w tych godzinach przyjmuje się wpisy na członków. Przed feryami odbyło się walne zgromadzenie, na którem obrano nowy wydział: Prezesem wybrano Karola Krzyżanowskiego, wiceprezesem Bol. Karpińskiego, sekretarzem Stan. Skalskiego, zastępcą sekretarza i bibliotekarzem Karola Leona Aprilla, przewodniczącym kom. artyst. Bron. Polakiewicza; w skład tej komisyi weszli: Z. A. Włoch, Jan Henoch, Jan Lieber, skarbnikiem obrano Romana Reklewskiego, gospodarzem Kaz. Murdzieńskiego; nadto do wydziału Eug. Bujańskiego i Z. M. Dylewskiego, przew. komisyi szkontrującej.

Koło przygotowuje doroczne przedstawienie grudniowe, pozatem przystępuje do organizowania seminaryum dramatu klasycznego, pragnąc rozszerzyć działalność Koła, oraz stworzyć stałe chóry, umożliwiające wykonanie produkcyj chóralno-deklamacyjnych.

W Czytelni dla kobiet (Rynek 6, I p.) wygłosi dziś w poniedziałek o godz. 6 wieczorem p. Konstanty Srokowski odczyt p. t. „Wojna europejska a Polacy". Po odczycie dyskusya.

Kurs koronkarstwa iryjskiego urządza w Krakowie Koło pań pomocy przemysłowej. Koronki iryjskie należą dziś do najmodniejszych i są chętnie kupowane. Zbyt każdej wyprodukowanej ilości jest zapewniony. Na kurs przyjmowane będą panienki od lat 12, zamieszkałe w Krakowie i dzielnicach przedmiejskich. Opłata za całą naukę, trwającą 4 do 6 tygodni, wynosi 6 K. Zgłaszać się należy pisemnie lub osobiście do filii Ligi pomocy przemysłowej, Straszewskiego 28

Wystawa artykułów zadusznych. Filia Ligi pomocy przemysłowej w Krakowie, zachęcona zainteresowaniem i rezultatami zeszłorocznej wystawy zadusznej, urządza i w roku bieżącym w czasie od 20 października do 1 listopada wystawę i sprzedaż wieńców, światła grobowego itp. artykułów, zakupywanych na Zaduszki w olbrzymich ilościach.

Producenci krajowi, życzący sobie wziąć udział w tej wystawie, winni zgłosić się bezzwłocznie w biurach filii Ligi pomocy przemysłowej, Straszewskiego 28.

Zniesienie wyroku na dra Seinfelda. W sobotę przyszła z Wiednia wiadomość, że trybunał kasacyjny zniósł wyrok trybunału krakowskiego, którym dr Herman Seinfeld zasądzony został na 3 miesiące ścisłego aresztu za oszustwo na szkodę pp. Fritscha i Mossakowskiego. Równocześnie trybunał odrzucił zażalenie prokuratoryi przeciw tej części wyroku, którą dr Seinfeld został uwolniony od lekkomyślnej krydy i sfałszowania pełnomocnictwa.

Dziecko w Rudawie. W sobotę o godzinie 4 po południu, idąc ulicą Łazienną, zauważył p. Kosobucki w Rudawie tonące dziecko, które woda unosiła. Wskoczył do wody i wydobył na brzeg nieprzytomną 3 letnią dziewczynkę, poczem zawezwał fizyka miejskiego dra Janiszewskiego i pogotowie ratunkowe. Po długich wysiłkach udało się przywrócić dziecko do przytomności. Jak się okazało, dziewczynka wpadła w Łobzowie do Rudawy i płynęła wodą blisko kwadrans.

Zapasy atletyczne w teatrze „Nowości" zakończyły się w sobotę nierozstrzygniętą walkę między Binningiem a Lasartessem. W niedzielę wieczór również nie dały żadnego rezultatu walki między Binningiem a Wildmanem oraz Lasartessem i Solarem; natomiast Cyganiewicz pokonał Goldbacha po 4 minutach chwytem „tour de bras". W poniedziałek walczą Cyganiewicz z Binningiem, Wildman z Van der Bergen, Winter z Dermą.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godz. 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 w południe i 5—9 wieczorem. Biuro otwarte w dni powszednie od 5—7 wieczorem.

Repertuar teatru miejskiego.

Poniedziałek: „Peer Gynt".
Wtorek: „Peer Gynt".
Środa: „Trzeba umrzeć, aby żyć".
Czwartek „Peer Gynt".
Piątek: „Mezalians" (popularne).
Sobota: „Bęben" (La Gamine), komedya w 4 aktach Piotra Webera i Henryka Gorffe.
Niedziela po południu: „Kobieta, gra i wino" (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wieczór: „Bęben".
Poniedziałek: „Peer Gynt".

Nowiny lwowskie.

Run na Galicyjską Kasę Oszczędności urządziła w sobotę publiczność i wyjęła w jednym dniu 4 miliony wkładek. Przed Kasą ustawili się speku-

lanci, którzy od naiwnych wykupywali książeczki wkładkowe, naturalnie z grubym zyskiem.

Wystawa rybacka otwartą została na placu po wystawowym w pałacu sztuki. W kilkudziesięciu akwaryach wystawione są okazy ryb, żyjących w naszym kraju; wystawiono nadto urządzenia i narzędzia służące do hodowli i łapania ryb, modele stawów i urządzeń rybackich, materyały służące do żywienia ryb, pługi i łodzie, służące do czyszczenia dna i brzegów stawów i rzek itd. Wielką salę zajął dawny cech rybacki, obecnie stowarzyszenie rybaków krakowskich, osobną salę krakowskie Tow. rybaków. Bardzo interesującą część wystawy stanowią zbiory instytutu zoologicznego na uniwersytecie lwowskim. Przy udziale rozmaitych dygnitarzy otwarcia wystawy dokonał bar. Adolf Brunicki, poczem przemawiał imieniem miasta prezydent Neuman, imieniem gal. Tow. gospodarskiego p. Lisowski.

Wieczór dyskusyjny. W środę 16 b. m. odbędzie się staraniem „Życia“, stow. polskiej akademickiej młodzieży postępowej, w lokalu towarzystwa o godzinie 7 wieczorem wieczór dyskusyjny na temat: „Oryentacya antyrosyjska a polskie stronnictwa polityczne“. Na wieczór ten zaproszeni zostali wybitni publicyści i politycy polscy. Wstęp za zaproszeniami.

Samobójstwo na cmentarzu. W sobotę w południe na cmentarzu Łyczakowskim wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie oficyał pocztowy Tadeusz Doskowski. Denat zostawił list do policyi, w którym jako przyczynę rozpaczliwego kroku podaje „chorobę nerwową, której się nabawił przed kilku laty w czasie jazdy ambulansem pocztowym, a która czyni go niezdolnym do życia“.

Ucieczki z Kulparkowa. Z powodu niedostatecznego dozoru, spowodowanego przepełnieniem i brakiem dostatecznej ilości służby, wciąż powtarzają się wypadki ucieczki chorych z zakładu kulparkowskiego. Świeżo zaszedł taki wypadek w sobotę. Zbiegł z zakładu N. Flor; poszukiwania trwały całą noc i cały dzień bez skutku. Chory ubrany był w zakładowe szare ubranie.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.
Wtorek: „Kuglarz“, opera w 3 aktach, słowa M. Lena, muzyka J. Masseneta.
Środa: „Grube ryby“.
Czwartek: „Kuglarz“.

Z kraju.

Wyższe dodatki aktywalne dla urzędników. Na podstawie wyniku spisu ludności z d. 31 grudnia 1910 nastąpiło przeniesienie 23 miejscowości do wyższej klasy dodatków aktywalnych dla urzędników państwowych. — Ponadto przeniesiono znaczną liczbę miejscowości do wyższych klas aktywalnych z powodu panującej tam drożyzny, chociaż liczba mieszkańców według ustawy tego nie uzasadnia. W Galicyi przeniesiono do trzeciej klasy następujące miejscowości: Czortków, Dębica, Gorlice, Kamionka Strumiłowa, Łańcut, Nowy Targ, Rohatyn, Trembowla, Zeleszczyki i Żywiec.

Wypadki tramwajowe w Tarnowie zaczynają się mnożyć. Przed kilku tygodniami przejechany został na śmierć Izydor Seltenwirt, a w ubiegłym tygodniu w ulicy Wałowej tramwaj potrącił Eidlę Zimetbaum tak silnie, że ta w upadku uderzyła głową o latarnię i doznała wstrząśnienia mózgu, skutkiem czego w 12 godzin później zmarła.

Ze Śląska.

Reakcyjny wiatr wieje i na Śląsku. Numer 40 „Robotnika śląskiego“ w Cieszynie został skonfiskowany za wiersz p. t. „Rekrut“. Zaś numer 41 „Górnika“, wychodzącego w Morawskiej Ostrawie, został skonfiskowany w drukarni we Frysztacie także z powodu wiersza p. t. „Do rekrutów“, drukowanego już niejednokrotnie i niekonfiskowanego dotąd nawet w Galicyi. Do tego zaszła rzecz niesłychana. Oto c. k. komisaryat policyjny w Morawskiej Ostrawie grozi wydawnictwu karą, że nie umieściła w nagłówku skonfiskowanego „Górnika“: „po konfiskacie nakład drugi“!.. Rzecz niebywała! Widocznie ktoś z c. k. komisaryatu policyjnego chce się piąć po szczeblach karyery kosztem „Górnika“. Nasi posłowie po zebraniu się parlamentu zimunizują ów artykuł, a ogół dowie się o praktykach c. k. komisaryatu policyjnego w Morawskiej Ostrawie.

Z sali sądowej.

Proces spirytystów.

Kraków, 14 października.

Przed sądem krajowym karnym w Krakowie rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw górnikom, którzy na Śląsku i w Galicyi rozszerzali nową sektę religijną „spirytystów“. Wystąpili oni z kościoła katolickiego, palili obrazy świętych i w mowach swych mieli napadać na katolicyzm.

Akt oskarżenia.

Prokuratorya oskarża Wacława Hruszkę, górnika o zbrodnię obrazy religii, popełnioną w r. 1911 w Karwinie na Śląsku, nadto oskarża tegoż Hruszkę, oraz Jerzego Raszkę, górnika i Agnieszkę Adamczyk żonę górnika, że w roku 1912 w Borach pod Chrzanowem popełnili zbrodnię obrazy religii.

Udzielenie mieszkania jako zbrodnia.

Oskarżonym jest także górnik Wincenty Żak o to, że w roku 1912 w Borach umożliwił współoskarżonym przez udzielenie im swego mieszkania na seanse „wypowiadanie karygodnych zapatrywań i dążności“, przez co dopuścił się współwiny w zbrodni obrazy religii. Zbrodni obrazy religii miał się dopuścić Hruszka w Karwinie przez bluźnienie Bogu, zaś wszyscy oskarżeni w Borach przez szerzenie niewiary i okazywanie wzgardy religii katolickiej.

Niebezpieczeństwo ogólne ale — niewielkie.

Zbrodnie te wywołały, zdaniem aktu oskarżenia, zgorszenie publiczne i uwiedzenie oraz niebezpieczeństwo „ogólne“. Prokuratorya twierdzi, że niebezpieczeństwo było ogólne, atoli nie było „wielkie“.

Wedle ustawy wielkie niebezpieczeństwo sprowadzałoby jako najsurowszą zagrożone karą kompetencyę przysięgłych; tymczasem prokuratorya żąda rozprawy przed zwykłym sądem, twierdząc, że mimo zgorszenia, uwiedzenia i ogólności niebezpieczeństwo nie było wielkie.

Zasady spirytystyczne.

Motywy aktu oskarżenia twierdzą, że „zachowanie się oskarżonych nie ograniczało się do szerzenia zasad spirytystycznych, lecz nosiło równocześnie charakter zbrodni obrazy religii z powodu różnych odezwań się bluźnierczych.

Rysunki spirytystyczne.

Agnieszka Adamczyk pousuwała obrazy świętych ze swego mieszkania i w miejsce ich pozawieszała spirytystyczne rysunki zwierząt i roślin.

Seanse.

Na seansach spirytystycznych zgromadzała się znaczna ilość ludzi i tam właśnie szerzono niewiarę w przemówieniach.

Tłumaczenie się oskarżonych.

W śledztwie przyznali wszyscy oskarżeni, że są bezwyznaniowymi. Wierzą oni w nową religię spirytystów. Na Śląsku jest ich kilka tysięcy, a w Borach kilkaset. Wierzą oni w spirytyzm, to znaczy w styczność duchów pozagrobowych z ludźmi żyjącymi. Urządzają oni często seanse i wtedy medyum w stanie „transu“ mówi podane mu przez duchy kazania na temat uczciwości, dobrego życia, trzeźwości. Na tych seansach śpiewają pieśni spirytystyczne i modlitwy. Kazania w „transach“ mówione są drukowane w osobnych zbiorach, jak również są spirytystyczne modlitewniki i śpiewniki.

W skład trybunału

wchodzi radca Popiel jako przewodniczący; oskarża prokurator Rosławiński, broni dr Heski.

Rozprawa tajna.

Na rozprawę przybyło dużo górników ze Śląska i Jaworzna. Przybył także redaktor pisma spirytystycznego z Czech. Jest kilka medyów.

Na wniosek prokuratora, mimo sprzeciwienia się obrońcy dra Heskiego, trybunał zarządził tajność rozprawy.

TELEGRAMY

z dnia 14 października.

Ruch przedwyborczy w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj odbyły się cztery ostatnie wiece przedwyborcze. Trzy wiece urządzili stronnicy kandydatury Kucharzewskiego i jeden narodowa demokracya. Na wiecu narodowej demokracyi, gdy przemawiał adwokat Nowodworski, krytykując w silnych słowach koncentracyę postępową, redaktor „Sfinksa“ Bukowiński zaprotestował przeciwko takiemu tonowi. Rzucono się wówczas na Bukowińskiego i gdyby nie udało się go wyciągnąć na estradę, niezawodnie zostałby silnie poturbowany przez roznamiętniony tłum.

Nastroje wojenne w Rosyi.

(Od agencyi prywatnej).

Petersburg. Przedwczesnie wygłoszona mowa wojenna ministra wojny Suchomlinowa wywołała niemałą konsternacyę w tych sferach dyplomatycznych, które przeciwne są na razie, przynajmniej, wywołaniu wojny z Austryą. Ten kierunek pokojowy, którego widomą głową jest Sazonow, minister spraw zagranicznych, bierze obecnie w polityce rządowej górę. Więcej niż śmiała mowa Suchomlinowa była radykalnym krokiem stronnictwa wojennego, które w ten sposób chciało postawić Sazonowa i jego zwolenników wobec „fait accompli“ i przez to przyjść do głosu.

Ten „zamach stanu“ o tyle się nie udał, że zdecydowano się nawet w sferach oficyalnych na urzędowe zaprzeczenie mowy Suchomlinowa. Jednak wśród kamaryli dworskiej intrygi stronnictwa wojennego nie ustają. W otoczeniu carskiem stronnictwo wojenne liczy wielu zwolenników, którzy za wszelką cenę prą do wojny. Dzięki temu stanowisku i pozycya Sazonowa oddawna jest zachwiana. Sazonow cieszy się jednak dotąd zaufaniem cara, który jest stanowczo przeciw wojnie.

Stanowisko Sazonowa podtrzymuje również słynny „starzec“ Rasputin, który wbrew oficyalnemu „wpadnięciu w niełaskę“ zachował jeszcze wielki wpływ, zwłaszcza wśród dam dworskich. Do przeciwników wojny należą ze sfer wojskowych sfery starszyzny wojskowej korpusów, konsystujących w Królestwie ze Skałonem na czele.

Żywa wymiana depesz między Warszawą a Petersburgiem, uwieńczona tajną naradą gabinetową, dała wynik niekorzystny dla zwolenników wojny. Na owej naradzie przeważyło szalę na korzyść pokoju zdanie Skałłona i informacye warszawskiego sztabu generalnego, brzmiące bardzo pesymistycznie i wskazujące na burzliwy przebieg zarządzonej niedawno mobilizacyi. Twierdzą, że wynik tej narady był też powodem „prywatnego“ wystąpienia wojennego Suchomlinowa, który chciał tym rozpaczliwym krokiem wywrzeć nacisk na gabinet i dyplomacyę.

Petersburg. W tutejszych kołach dyplomatycznych krąży pogłoska, że Hr. Witte obejmie w krótkim czasie stanowisko ministra spraw zagranicznych. Wittego wysuwają sfery petersburskie.

Berlin. Dzienniki tutejsze donoszą, że Sazonow i Kokowcew zostali powołani do cara do Spały i przypuszczają, że decyzya, jaka tam zapadnie, będzie miała doniosłe znaczenie.

Kolonia. „Kölnische Zeitung“ donosi, że panslawiści rosyjscy wytężają wszystkie siły celem obalenia Sazonowa, aby Rosya przeszła do „polityki czynu“.

Warszawa. Dawna kolej terespolska, łącząca Warszawę via Brześć z Moskwą, została oddana **pod zarząd wojskowości.** Kolejowe bataliony rozpoczęły już pełnić służbę.

Warszawa. Rezerwiści, należący do artyleryi, otrzymali ponowne powołanie do stawienia się na punkty mobilizacyjne.

Filia redakcyi i administracyi we Lwowie ulica Sokoła 4 II p. tel. 699.

NADESŁANE.

Dział inseratowy „Naprzodu“

został przeniesiony

do domu przy ul. Floryańskiej 55, p. I

KONSUM ROBOTNICZY „NAPRZOD“

w Dębnikach, ul. Pocztowa 17.

Sklep Konsumu w Dębnikach otwarty od godzinny 6 rano do 9 wieczór.

Zamówienia na towary

z Konsumu robotniczego w Dębnikach przyjmuje tow. Setkowicz w Związku stow. robotniczych, ulica Filipa 2, II. piętro (w bufecie, lub w administracyi „Naprzodu“, ulica Filipa 11)

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Otwarcie Szkoły partyjnej w Krakowie** nastąpi w poniedziałek 14 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Kasy chorych przy ul. Dunajewskiego 5. Komisya oświatowa wzywa wszystkich nowych (tegorocznych) i starych uczniów, by punktualnie stawili się na otwarcie Szkoły. Nowych słuchaczów i słuchaczek zapisało się około 40. Zapisy są jeszcze przyjmowane.

* **Wspólne posiedzenie zarządu i rady nadzorczej konsumu robotniczego „Naprzód“ w Krakowie** odbędzie się w poniedziałek 14 b. m. o godz. 7½ wieczorem w lokalu konsumu w Dębnikach, ul. Pocztowa 17. Sprawy bardzo ważne.

* **Stowarzyszenie „Wzajemna Pomoc emigrantów Polaków z zaboru rosyjskiego w Krakowie“** urządza w niedzielę 20 b. m. w lokalu stowarzyszenia kolejarzy (Zacisze 12) zabawę dla swoich członków i ich rodzin. Dla dzieci od godz. 4½ po południu do 7½ wieczorem, dla dorosłych od godz. 8 do 12 w nocy. Program zabawy dla dzieci: opowiadanie z obrazami świetlnymi, śpiew i deklamacya dzieci, tańce, gry, kosz szczęścia. Zabawę dla dzieci urządza się przy współudziale Uniwersytetu im. Ad. Mickiewicza. Program zabawy dla dorosłych: tańce, poczta, confetti, niespodzianki.

* **Związek pracownic biurowych w Krakowie** urządza w sobotę 19 b. m. wieczorek inauguryjny o godzinie 8 wieczór we własnym lokalu przy ul. Mikołajskiej L. 3, I. p., na którego program składają się produkcye wokalno muzykalne z współudziałem zaszczytnie znanych artystów. Wstęp 60 h, dla członków 40 h.

Równocześnie zawiadamiamy, iż rozpoczynamy kursa stenografii polskiej i niemieckiej, korespondencyi i pisania na maszynie. Ze względu na ograniczoną ilość osób pożądane wczesne zgłoszenia.

Dyżury co do pośrednictwa pracy odbywają się codziennie od godziny 7—9 wieczór z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach tych udziela się również wszelkich informacyj dotyczących Związku.

* **Biała.** Staraniem komitetu oświatowego robotniczego odbędzie się dnia 20 października o godz. 3 po południu w sali pod Czarnym Orłem w Białej **koncert ludowy.** Program: Chór Robotniczy, Orkiestra pod kierownictwem p. Reinisch, Słowo wstępne poseł Ignacy Daszyński, Solo prof. Ludwig, Solo panna Hendrichówna, Adwentowicz Deklamacya, Prof. Ludwig i p. Hendrichówna Duet, F. Simanoel II część koncertu kontrabasowego, Dworzak Orkiestra, Uwertura.

Przekonajcie się

o doniosłości mojej firmy przez zażądanie przy zapotrzebowaniu przedmiotów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju mojego **głównego** katalogu z 4000 rycin darmo i opłatnie kartką korespondencyjną. C. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad, Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 835 (Czechy).** Niklowy zegarek k. 4·20, lepszy k. 5·—, srebrne zegarki k. 8·40, niklowy budzik k. 2·90, zegar wahadłowy k. 8·50. Harmonia k. 5·—. Skrzypce k. 5·—. Rewolwer k. 6·—. Towary bławatne, skórzane, stalowe, artykuły gospodarcze, przybory do palenia, zabawki etc. w bogatym wyborze. — Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Okazya!

Koszule damskie strojne . . .	po K 2·—
Halki jedwabne .	„ „ 7·—
Halki barchanowe	„ „ 1·60
Halki klotowe . .	„ „ 2·50
Bluzki jedwabne .	„ „ 7·—
Sznurówki reformowe	„ „ 5·—
Żakiety włóczkowe	„ „ 10·50
Pledy w dobrym gatunku . . .	„ „ 2·90
Torebki ręczne modne	„ „ 1·80
Parasole półjedwab.	„ „ 3·50
3 pary pończoch czarnych . . .	„ „ 1·—
3 pary skarpetek w różnych kol.	„ „ 1·—

poleca

Karolina Kleinmann

Kraków, Grodzka 43.

FARBIARNIA

i jedyna prawdziwa chem. pralnia w Krakowie

„TĘCZA“

Telefon 1471 poleca się do odnowienia

kostyumów

i wszelkiego rodzaju garderoby.

FILIE: Długa 1 (Gmach Izby handlowej), Karmelicka 1, Grodzka 51, Sebastyana 10, Floryańska 29.

Dewiza: Misterne wykonanie i szybka obsługa!

BIBUŁKI SASSOWSKIE : TUTKI : HYGIENICZNE

PROMIEŃ

5%

NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

ORYGINALNE CENY FABRYCZNE.

NAJWIĘKSZY FABRYCZNY SKŁAD AMERYKAŃSKICH URZĄDZEŃ BIUROWYCH.



JERRY i S-ka FILIA w KRAKOWIE ul. FLORYAŃSKA 28. I. P. TELEFON 1416.

UL. FLORYAŃSKA 28. I. P. TEL. 1416.

ORYGINALNE CENY FABRYCZNE.

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY SZYCIA

SINGER'A „66“

maszyna do szycia 20 stulecia.

Kupić można tylko w naszych składach lub przez naszych agentów.

Singer Co. Maszyny do szycia Akc. Tow. Lwów, ulica Batloki 1.2. i ul. Gródecka 38.

Na łaskawe zapytanie chętnie służymy wyjaśnieniami. — Wzory do haftu, cerowania i napraw bezpłatnie i opłacone.

Krem wschodnich piękności

znakomity środek na piegi, plamy na twarzy, wszelkie wyrzuty skórne i pryszcze. Wygładza i wydelikaca twarz do tego stopnia, że nadaje skórze młodość i świeżość. **Cena słoika 1 korona.**

Mydło wschodnich piękności.

Mydło to specyalnie przyrządzone do użycia wraz z kremem. **Cena 1 korona.**

Apteka pod „Złotym Jeleniem“

we Lwowie, Rynek 29.

Wysyłka pocztowa codziennie.

Do Ameryki i Kanady



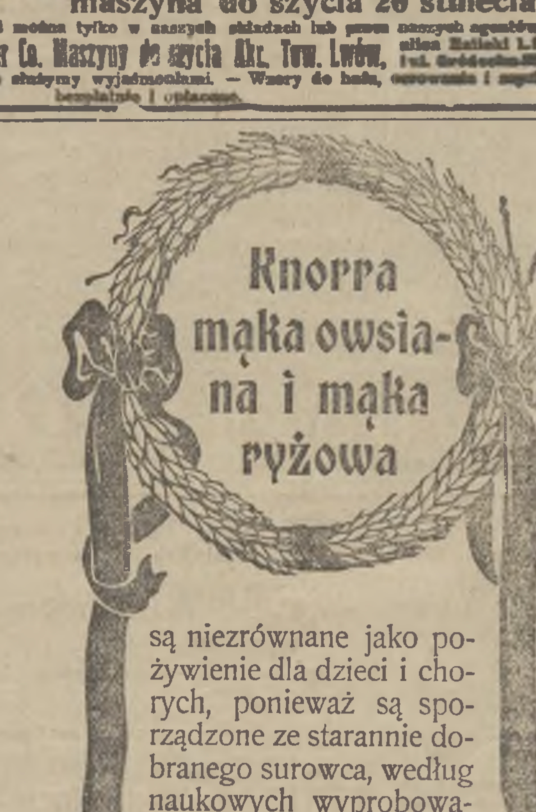
przeprawia najlepiej **LINIA KUNARDA** we Lwowie, ulica Grodecka L. 99.

Cena przeprawy okrętem z Tryestu do Nowego Jorku III. klasą Kor. 220·—. Dzieci niżej lat 12-tu Kor. 120·— wraz z podatkiem.

Uważajcie na Nr. 99!

Ivernia z Tryestu	29	październ.
Carpathia „	12	listopada
Saksonia „	28	„

Z LIWERPOLU: (Najszybsze i najwspanialsze parowce świata). **Lusitania** dnia 26/10, 14/12. **Mauretania** dnia 16/11, 7/12.



są niezrównane jako pożywienie dla dzieci i chorych, ponieważ są sporządzone ze starannie dobranego surowca, według naukowych wypróbowanych prawideł.

Niniejszem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą

D. BUCHNER, Kraków, Stradom 23

(dom własny)

przeniesiony został na **I. piętro** obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków na lokal, **sprzedaję także na spłaty miesięczne** wszelkie materyały.

NA SEZON JESIENNY

nadszedł świeży transport materyj angielskich i wełnianych, najświeższe nowości w aksamitach czarnych i welwetach na kostyumy, plusze angielskie na żakiety, oraz materye jedwabne. Wielki wybór dywanów i chodników, kap pluszowych i koronkowych portyer, stór tiulowych i firanek po znacznie zniżonych cenach.

Dziękując za dotychczasowe względy Szan. P. T. Publiczności, polecam się **D. BUCHNER.**

Teatr Rozmaitości Varieté Bristol

Występ oryginalnej sławnej trupy **OJRA.** Codziennie [illegible] medye. — Początek o godzinie 8 wieczorem.

Fabryka Pończoch

ul. Szewska 4 (w podworcu)

poleca **na sezon zimowy**

w wielkim wyborze pończochy damskie i dziecinne, skarpetki, kamasze, sztylpy, halki, rękawiczki, reformy damskie, oraz wszelkie wyroby trykotowe po cenach fabrycznych.

Przyjmuje się pończochy do nadrobienia po 50 i 60 hal. od pary.

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 4-go listopada 1912 roku i dni następnych

DYREKCYA

Kasy Oszczędności miasta Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

Zakładzie pożyczkowym

na zastawy ruchome

Kosztowności

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nr. Nr. 39.309, 39 559, 40.356, 41.043, 42.12[illegible] 42.791, 43.502, 43.677, 44 509, 44.510, z roku 1910; Nr. N[illegible] 368, 4.712, 5.041, 6 588, 7.176, 8.041, 8.146, 8.196, 9.137, 9.1[illegible] 9.139, 9.140, 9.228, 11.542, 13.644 i od Nr. 15.177 do Nr. 37.[illegible] z r. 1911; t. j. do dnia 31 października 1911 roku włącznie, tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, [illegible] broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszeigi, obrazy i [illegible] książki, a mianowicie: Nr. Nr. 7.000, 12.497, 13.060 i [illegible] Nr. 14.150 do Nr. 16.359 z roku 1911 i od Nr. 1 do Nr. [illegible] z roku 1912, t. j. do dnia 30 kwietnia 1912 roku włącznie, zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się 4 listopada 1912 r. i dni następnych o godzinie 9½ przed[illegible]

przy ul. Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi **do dnia 2 listopada 1912** włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.



Eleganckie Tanie

najmodniejsze i z najlepszych materyałów

Ubiory Męzkie

na sezon jesienny i zimowy

poleca w wielkim wyborze

znany od lat 20 magazyn

konfekcyi męskiej pod firmą

Jakób Schmaus

Kraków

Grodzka l. 4

I-sze piętro.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Leon Misiołek. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1310).